Bóg objawiony w ciele

„Wielka jest tajemnica pobożności, że Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w duchu, widziany jest od aniołów” – 1 Tym. 3:16.

Bóg, On wielki początek, czyli źródło życia, objawia samego siebie w różnych dziełach, a wszystkie stworzenia inteligentne, które On uznaje za Swoich synów, są Jego wyobrażeniem. Pierwszym wyobrażeniem Bożym był Logos, początek stworzenia Bożego. Był On nie tylko istotą duchową (jak Bóg jest duchem), ale ponadto był On również wyobrażeniem swego Ojca i Stwórzyciela pod względem charakteru.

Więcej nawet, gdy Logos stał się czynnym wykonawcą zamysłów Ojca w stwarzaniu aniołów, cherubinów, serafinów itd. , wszystkie te istoty stworzone zostały na wyobrażenie Boże. Ci anielscy synowie Boży śpiewali z radości, gdy oglądali inne stwarzane dzieła, światy i istoty. Gdy nadszedł czas stworzenia innego rodzaju istot, rodzaju, jakiego poprzednio nie było, a mianowicie istot ludzkich, Bóg znowu przez Logosa dokonał dzieła, stwarzając człowieka na swoje własne wyobrażenie, na swoje podobieństwo. I Bóg wyraził swoje zadowolenie z człowieka, nazwał go bardzo dobrym.

Opis pierwszego człowieka znajdujemy w Psalmie 8, gdzie czytamy: *„Mało mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go. Dałeś mu opanować sprawy rąk twoich, wszystkoś poddał pod nogi jego. Owce i woły wszystkie, nadto i zwierzęta polne, ptactwo niebieskie i ryby morskie”* – Psalm 8:6-9.

Adam był panem czyli królem tego wszystkiego i pod tym względem różnił się od aniołów. Bóg sam jest władcą nad wszystkim, a Adam i Logos byli jedynymi, którzy w jakimkolwiek znaczeniu tego wyrazu postanowieni byli nad czymś.

Gdy Bóg stworzył człowieka, uczynił go podobnym sobie również w tym sensie, że dał mu panowanie. Aniołowie byli objawieniem Boga w różnych stopniach – cherubini, serafini i niższe stopnie aniołów. Gdy przyszło do stworzenia człowieka, stworzonego na wyobrażenie Boże – Bóg został objawiony w ciele. Nie możemy jednak powiedzieć, że Bóg jest objawiony w upadłym ciele teraz. Pierwotne doskonałe wyobrażenie Boże zostało w człowieku zatarte przez grzech. Panowanie grzechu i śmierci w znacznym stopniu zatarło ślady wyobrażenia Bożego w ludziach. Toteż Pismo Święte mówi nam wyraźnie, że straciliśmy to wyobrażenie i podobieństwo Boże.

Adam był nazwany synem Bożym, ponieważ był w społeczności, w pokrewieństwie z Bogiem; gdy jednak stał się przestępcą, grzesznikiem, stracił to pokrewieństwo. Żydzi nie byli synami Bożymi, ani też nie są tak nazwani. Abraham nazywany był przyjacielem Bożym. Chociaż Bóg uznawał Abrahama, Izaaka, Jakuba, proroków i innych w Izraelu i chociaż obiecał, że dostąpią wielkich błogosławieństw, to jednak nie byli oni traktowani jako synowie. To, co Bóg powiedział Abrahamowi, może być wyrażone w taki sposób: „Abrahamie, przyjacielu, ja uczynię z tobą przymierze. W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi”.

Jednakowoż wszystko to musi czekać aż przyjdzie ono wielkie pozafiguralne nasienie Abrahamowe. Mamy pewien opis, w jaki sposób miał przyjść ten obiecany Wybawiciel, to pozafiguralne nasienie Abrahama. Powiedziawszy nieco o Słowie – Logosie – jak stał się On ciałem i mieszkał między nami – św. Jan oświadcza, że Jezus miał chwałę Syna jednorodzonego od Ojca, że był pełen łaski i prawdy (Jan 1:14). To był sposób ponad wszystkie inne, przez które Bóg objawiony został w ciele.

Gdy niższe stworzenia patrzyły na Adama, widziały najlepsze przedstawicielstwo Boga, jakie było im dane zobaczyć. W ciele nie mogło być uczynione coś innego, co byłoby wyraźniejszym podobieństwem Boga. Gdy nadszedł czas zesłania Syna na świat, Bóg wystawił przed Nim przywilej stania się Odkupicielem człowieka. Gdy więc Jezus stał się ciałem; ci, którzy Go widzieli i rozpoznali, widzieli chwałę Syna jednorodzonego pochodzącą od Ojca. Kto widział Jezusa, widział Ojca, w sensie najzupełniejszym, jak tylko komukolwiek możliwym było Boga zobaczyć,

Mojżeszowi Bóg powiedział: *„Nikt nie może widzieć oblicza mego i żyć”.* Saul z Tarsu widział tylko przebłysk chwały uwielbionego Jezusa, którą – gdyby ujrzał w całej pełni – straciłby niezawodnie życie. Jezus był wtedy i jest dotąd prawdziwym wyobrażeniem Istoty Ojca, a jeżeli nikt nie może ujrzeć Boga i żyć, to i uwielbionego Jezusa nie mógłby zobaczyć i żyć.

BÓG OBJAWIONY W KSIĄŻĘTACH

Bóg postanowił, że gdy królestwo Chrystusowe zostanie ustanowione wśród ludzi, ich ziemscy przedstawiciele znajdą się na ziemi i przez nich Chrystus będzie rządził i błogosławił ludzkość w Tysiącleciu. Bóg przygotował pewną klasę do tego dzieła, a klasę tę stanowić będą Abraham, Izaak, Jakób i inni starożytni święci patriachowie. Uznani są oni za godnych dostąpienia na-

tychmiastowej doskonałości w chwili powstania od umarłych. Oni nie dostąpią przemiany natury, ponieważ nie byli spłodzeni z Ducha Świętego. Oprócz naszego Pana nie było istot spłodzonych z Ducha przed Pięćdziesiątnicą, czyli przed zesłaniem Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt. *„Albowiem jeszcze nie był dany Duch Święty, przeto, że Jezus nie był jeszcze uwielbiony”* – Jan 7:39.

Zatem starożytni święci patriachowie mieli tylko świadectwo, że podobali się Bogu. Za swoją wierność Bogu i zasadom sprawiedliwości niektórzy z nich *„byli kamienowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych i w kozich skórach, byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach; których nie był świat godzien”* – Żyd. 11:37.

Wszyscy ci, chociaż mieli obietnice od Boga, nie dostąpili nic z tego, co im było obiecane. Na przykład Abrahamowi Bóg obiecał: *„Wszystką tę ziemię, którą widzisz, dam tobie”,* lecz Abraham musi dostąpić zmartwychwstania, aby to Boskie zapewnienie mogło się ziścić. On musi tę ziemię otrzymać. Nie było mu jednak nic powiedziane o chwale, czci i nieśmiertelności – nie znajdujemy żadnej wzmianki, aby miał on kiedykolwiek stać się uczestnikiem Boskiej natury i współdziedzicem z Jezusem (Dzieje Ap. 7:5; Żyd. 11:8-10,17,39-40).

Tego rodzaju obietnica zaczęła się dopiero od Jezusa. Chrystus nie tylko wywiódł na jaw żywot i nieśmiertelność, ale także wskazał przywilej osiągnięcia tego żywota z Nim. *„Które* (zbawienie) *wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone”* – Żyd. 2:3. Lecz starożytni ojcowie wierzyli Bogu, ufali Jemu i wyczekiwali wypełnienia Jego obietnic. Oni mieli tylko jakby małe napomknienie, że Boskie przekleństwo będzie kiedyś usunięte i że nasienie Abrahamowe będzie tym chwalebnym przewodem Boskiego błogosławieństwa – *„w tobie i nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi”.* Toteż św. Paweł mówi, że oni nie dostąpili tego, co było obiecane – *„przeto, że Bóg o nas* (o kościele ewangielicznym) *coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi”* – Żyd. 11:40. Starożytni ojcowie nie mogą dostąpić obiecanych błogosławieństw, zanim my nie otrzymamy naszych. Oblubienica, małżonka Barankowa, musi być wpierw uwielbiona; dopiero potem ci wierni z przeszłości dostąpią obiecanych im błogosławieństw. Królestwo Chrystusowe będzie naonczas ustanowione, a Abraham, Izaak, Jakób i wszyscy wierni Ojcowie będą pierwszymi dziećmi Chrystusowymi. Zamiast Jego ojcami, będą oni Jego synami i postanowi ich książętami czyli rządcami po całej ziemi (Psalm 45:17).

Będą wzbudzeni jako ludzie doskonali, a jako tacy będą doskonałym wyobrażeniem Boga. W każdym z tych starożytnych ojców Bóg będzie objawiony w ciele. Będą oni wtedy książętami na ziemi, czyli będą ziemskimi rządcami w Królestwie Chrystusowym.

Jezus sam myśl taką wypowiedział w słowach: *„Ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakóba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym”* – Łuk. 13:28. O sobie powiedział: *„Jeszcze maluczko, a świat mnie już więcej nie ogląda”* – Jan 14:19. Jeżeli mocą naszego zmartwychstania nie będziemy przemienieni do stanu duchowego, to Chrystusa nigdy nie ujrzymy tak, jak nie ujrzą Go inni, znajdujący się na poziomie ludzkim. Ci, którzy pomarli w Chrystusie i ci, co pozostaną żywymi, przy Jego objawieniu będą wszyscy podobni Jemu – *„przemienieni w oka mgnieniu”.* W chwili tej przemiany ujrzymy nie tylko naszego Pana, ale i świętych aniołów i wszystkie istoty znajdujące się na poziomie duchowym, których teraz widzieć nie możemy.

W taki to sposób Bóg jest objawiony w ciele; najpierw w Adamie, następnie w Jezusie, a w przyszłości będzie objawiony w ciele w starożytnych ojcach, którzy zasłużyli na zmartwychwstanie lepsze od reszty świata.

PIĘKNOŚĆ I ŚWIĘTOŚĆ NASZEGO PANA

Kiedy szydząc z Jezusa żołnierze włożyli na głowę naszego Pana koronę cierniową, a na ramiona Jego płaszcz szkarłatny i tak ubranego wprowadzili na salę sądową, Piłat spojrzawszy na niego, z uwielbieniem zawołał: *„Oto człowiek!”* Czyli: „Co za postawa! Co za oblicze! Jestem poganinem, nie jestem członkiem waszej rasy, lecz mówię wam – przyprowadziliście do mnie człowieka najwspanialszego z was i ze wszystkich ludzi na ziemi. I na takiego człowieka domagacie się mojego wyroku śmierci?”.

Nikt nie może być prawdziwie pięknego charakteru bez pewnego odbicia tej wewnętrznej piękności na swoim obliczu. Tak samo człowiek niegodziwego charakteru nie zdoła ukryć swej niegodziwości, która odbija się w jego rysach i cechach zewnętrznych. Usposobienie dobre i miłujące objawia się do pewnego stopnia na obliczu zacnego człowieka, tak samo jak na innych objawia się usposobienie złe, zawistne lub wyniosłe. Cóż tedy mamy myśleć o Panu naszym Jezusie Chrystusie? Niezawodnie, że na jego twarzy przejawiała się zadziwiająca piękność! Nie dziw, że całe rzesze chodziły za Nim, pociągane Jego wzniosłymi mowami i Jego zdumiewającą pięknością. Zaiste, był On wyobrażeniem Bożym, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Psalmista postawił pytanie: *„Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz? Albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz? Albowiem mało mniejszym uczyniłeś go od aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go”* – Ps. 8:5-6. Lecz człowiek popadł w grzech, w ciemność, w nieprzyjaźń z

Bogiem. Szatańskie wpływy doprowadziły go do grzechu i człowiek odpadł od wyobrażenia Bożego. Wielkim zamysłem Boga jest podnieść człowieka, czyli całą ludzkość, z grzechu i niedoskonałości. W słusznym czasie wszyscy, którzy zechcą być sprawiedliwymi, będą podniesieni.

„Tego, który na małą chwilę stał się mniejszym od aniołów, Jezusa widzimy, przez ucierpienie śmierci chwałą i czcią (doskonałej ludzkiej natury) *ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”* – Żyd. 2:9. Tu widzimy rozległą podstawę Boskiego planu, położoną w dziele okupu na Kalwarii. Widzimy, że życie Odkupiciela było tą wymaganą ceną na wykupienie ludzkości. *„Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą, ale każdy w swoim rzędzie; Chrystus,* (klasa Pomazańca, Mesjasza) *jako pierwiastek, a potem ci, co są Chrystusowi w przyjście* (- gr. `obecność' – *parusia*) *Jego”* – 1 Kor. 15:21-23. Jezus powiedział: *„Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat”* – Obj. 20:6.

Tak więc „objawienie Boga w ciele” było wyraźnie zademonstrowane w człowieku Chrystusie Jezusie, w jego doskonałości. Jednakowoż specjalnie i bardziej szczegółowo Bóg objawiony był w ciele Jezusa, gdy Ten w trzydziestym roku swego życia przyszedł do Jana, do Jordanu i tam oddał Samego Siebie w ofierze. *„Oto idę (na początku ksiąg napisano o Mnie), abym czynił, o Boże! wolę Twoją”* – Żyd. 10:7. Tam ofiarował On samego siebie bez zmazy, zgodnie z Boską wolą; a Boskie przyjęcie tej ofiary pokazane było przez znak gołębicy – nie że Duch Święty jest podobny do gołębia, ale Bóg pokazał Ducha Świętego w tym zewnętrznym znaku, aby Jan mógł rozpoznać Mesjasza i poświadczyć:

> *„Widziałem Ducha zstępującego jako gołębicę z nieba i został na Nim”* – Jan 1:32.

Od tej chwili, kiedy Jezus został ochrzczony, Bóg zamieszkał w Nim w szczególniejszy sposób, jak to i apostoł Jan mówi o kościele, że Bóg mieszka w nas, a my w Bogu (Jan 4:16). Ojciec zamieszkał w Jezusie i uzdolnił Go do zrozumienia i wykonania Boskiego planu. Nasz Pan powiedział: *„Duch Pański nade mną: przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelię ubogim, posłał mię, abym uzdrawiał skruszone na sercu, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, i ślepym przejrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność; abym opowiadał rok Pański przyjemny”* – Łuk. 4:18-19, Izaj. 61:1-3.

POKUSY NASZEGO PANA NA PUSZCZY

Jak wiadomo od chwili, kiedy Jezus otrzymał Ducha Świętego, rzeczy niebiańskie stały się dla Niego zrozumiałe. Apostoł powiedział, że *„cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego. . . i nie może ich poznać, przeto iż duchownie bywają rozsądzone”* – 1 Kor. 2:14. Gdy więc Jezus otrzymał Ducha Świętego, otrzymał zrozumienie rzeczy duchowych. Zobaczył też, że różne obrazy i typy Starego Testamentu stosowały się do Niego. Poznał wówczas, że wąż miedziany, wywieszony na drzewie przez Mojżesza na puszczy, przedstawia właśnie Jego.

Powiedziane też mamy, że po chrzcie Jezus udał się na odosobnienie na puszczę i tam przebywał przez 40 dni. Niewątpliwą jest rzeczą, że właśnie tam te różne duchowe sprawy stały się dla Niego zrozumiałe. Całe Pismo Św. (Starego Testamentu) miał On w swoim umyśle. Od dzieciństwa miał zwyczaj uczęszczać do synagogi, a w Jego doskonałym umyśle głęboko wyryła się treść różnych pism. Każde pismo mógł dowolnie zacytować. Kiedy szatan cytował pisma Jezusowi, On rozumiał ich znaczenie prawidłowo, a nie tak jak szatan starał się je naciągać i błędnie stosować.

Przy końcu owych 40 dni, kiedy Jezus był do pewnego stopnia osłabiony postem, szatanowi zdawało się, że to będzie najlepsza chwila, aby Go kusić. W tym odosobnieniu, przed umysłem Jezusa przesunął się obraz wszystkich upokorzeń, hańby i cierpień Jego śmierci ofiarniczej; wobec tego serce Jego było zatrwożone. Chwila, w której zrozumiał, że miał być poczytany za bluźniercę i za przeciwnika Bożego, była najstosowniejszą chwilą dla szatana, aby zaatakować Jezusa umysłowo. I Ojciec Niebieski dozwolił na te pokusy – dozwolił przeciwnikowi, aby Go kusił w chwili najważniejszej.

Wtedy to szatan jakby przemówił do umysłu Jezusa coś w taki mniej więcej sposób: „Ja znam Ciebie bardzo dobrze. W dalekiej przeszłości byliśmy w pewnej społeczności i ja wiem, z jaką misją przyszedłeś na ziemię. Wiem, że nie zdajesz sobie sprawy z tego, jak wielka moc zstąpiła na Ciebie z chwilą ochrzczenia. Ja widziałem tę Boską moc, zstępującą na Ciebie. Wszystko, co potrzebujesz, to tylko rozkaż, a te kamienie staną się chlebem. Wiem, że Ty możesz wielkich rzeczy dokonać i ja jestem gotów współdziałać z Tobą w tej sprawie. Lecz najpierw potrzebujesz się najeść”. Jezus znał szatana – wiedział, że był to Lucyfer, który zbuntował się przeciwko Boskiej władzy i który uwięziony został na tej planecie. Możemy być pewni, że gdy szatan ukazał się Jezusowi, ukazał się Jemu jako anioł światłości, udający, że przechyla się na stronę Bożą i że od tego czasu chce współdziałać z Bogiem, Jezus jednak wiedział, że owa szczególniejsza moc nie była Jemu dana w celu podtrzymania życia ziemskiego, więc pokusie tej nie uległ.

Następnie szatan wziął Jezusa na wysoką górę (było to w duchu i w umyśle) i pokazał Mu, jakim on – szatan – jest *„księciem tego świata”,* jak wielkim jest jego królestwo i rzekł: „Zauważ to wszystko i zobacz, że ja mam moc, władzę, aby Tobie dopomóc. Bez mojej pomocy Ty niczego nie dokonasz. Ja jestem z Tobą. Ty zbawisz ludzkość i wszystkich wybawisz od śmierci. Zamiast ponosić upokorzenia i cierpienia, jak wymaga tego plan przez Boga nakreślony, my weźmy się wspólnie do dzieła i nie będziesz potrzebował nic cierpieć, lecz wpierw musisz mnie uznać; to był mój pomysł panowania. Ja chciałem pokazać, jakie królestwo będę umiał ustanowić. Postanowiłem sobie: *„Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją, a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych; wstąpię na wysokość obłoków – będę równy Najwyższemu”* – Izaj. 14:13-14; zbuduję sobie własne państwo. Radzę Ci więc przyłączyć się do tego przedsięwzięcia. Ja dam Tobie taką chwałę, jakiej tylko będziesz pożądał, bo ja jestem księciem tego świata i sam widzisz, że wszystko jest w rękach moich i wszystko mi sprzyja”.

Jezus jednak przemógł wszystkie te pokusy i zwycięstwo Jego było tak zupełne, że szatan widział, iż nie warto Go więcej kusić. Niezawodnie pomyślał sobie: „Jeżeli nie mogłem poruszyć Jezusa, gdy był wygłodzony i osłabiony, to nie warto mi próbować w innym czasie”. Przeto, na ile zapiski biblijne wskazują, nie próbował tego więcej.

TEORIA WCIELENIA NIE JEST BIBLIJNA

Po tym wszystkim, gdy Jezus chodził czyniąc dobrze, uzdrawiając chorych i każąc Ewangelię ludowi, wszystko to było w doskonałej zgodzie z wolą Jego Ojca. Gdyby sam Ojciec był tam wcielony w ludzkim ciele, On nie mógłby lepiej i doskonalej wykonać Swej własnej woli. Jednakowoż Jezus nie był wcielony. Wcielenie Pana naszego Jezusa Chrystusa jest tylko teorią zmyśloną. Jezus uniżył samego siebie, stał się człowiekiem i okazał się *„posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader Go wywyższył, i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech, i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca”* – Filip. 2:8-11.

Watch Tower 1913-5290/V/1956

Watch Tower
R-5290 (1913 r.)
„Straż”